echa leśne

czasopismo ilustrowane



nr. 7

14 kwietnia 1935 roku

CO USŁYSZYMY W RADJO

Zapowiedź najciekawszych audycyj w tygodniu bieżącym:

Niedziela, 14 kwietnia. — G. 13.00 Fragment teatralny mało znanego utworu Mickiewicza, napisanego w języku francuskim p. t. „Jakób Jasiński" w przekładzie Artura Górskiego. Utwór przedstawia moment wybuchu powstania Kościuszkowskiego w Wilnie.

15.45 Pogadanka dla rolników „Znaczenie upraw roślin pastewnych dla samowystarczalności gospodarstw".

16.40 Fragment z książki J. Wołoszynowskiego „Krzemieniec i pani Słowacka".

17.40 Wierszyki Juljana Ejsmonda dla dzieci.

Poniedziałek, 15 kwietnia. — G. 12.45 Pogadanka dla kobiet „Tradycyjne potrawy wielkanocne".

16.30 Lekcja języka niemieckiego.

19.15 „Skrzynka rolnicza".

19.35 Audycja żołnierska. (Trans. ze Lwowa).

20.00 Pożegnalny koncert laureatów międzynarodowego konkursu skrzypcowego.

Wtorek, 16 kwietnia. — G. 16.30 Audycja dla dzieci młodszych.

19.15 Wiadomości rolnicze.

20.00 Koncert muzyki holenderskiej.

22.00 Koncert chóru katedralnego z Poznania.

Środa, 17 kwietnia. — G. 12.50 Chwilka dla kobiet.

17.00 Transmisja odczytu prof. Dąbrowskiego z Krakowa „Polityka państw europejskich po wojnie".

21.30 Odczyt w języku angielskim dr. Mieczysława Jarosławskiego „Puszcza Białowieska".

Czwartek, 18 kwietnia. — G. 12.50 Chwilka dla kobiet.

16.45 Pieśni wielkopostne z arcydzieł dawnej muzyki (Trans. z Krakowa).

17.15 Słuchowisko „Judasz" wg. dramatu Tetmajera z udziałem Stefana Jaracza.

20.00 Dokąd jechać w święta.

20.20 Transmisja koncertu religijnego z Filharmonji Warszawskiej.

Piątek, 19 kwietnia. — G. 13.00 Kwartet smyczkowy „Siedm słów Zbawiciela" Hayndta. (Trans. z Poznania).

16.30 „Legenda o jaskółce". Opowiadanie dla dzieci starszych.

18.10 Fragment dramatu Kasprowicza „Na wzgórzu śmierci". (Trans. z Wilna).

19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza.

20.00 Transmisja koncertu religijnego ze Lwowa.

Sobota, 20 kwietnia. — G. 12.50 Chwilka dla kobiet.

15.45 Zapomniane pieśni wielkanocne.

17.15 Odczyt dr. prof. Ajdukiewicza „Śmierć i Zmartwychwstanie". (Transmisja ze Lwowa).

18.15 Bicie dzwonu Zygmunta z Krakowa na Rezurekcję.

19.25 Pielgrzymka po grobach w kościołach warszawskich.

20.00 Transmisja nabożeństwa rezurekcyjnego z katedry Św. Jana w Warszawie.

20.45 Fragmenty misterjum „Parsival" Wagnera.

KALENDARZYK

NA TYDZIEŃ BIEŻĄCY

Kwiecień	Wschód słońca	Zachód słońca
14 Walerjana i Justyny	4.44	18.29
15 Anastazji	4.44	18.30
16 Marceljana	4.39	18.31
17 Aniceta	4.37	18.34
18 Bogumiła	4.34	18.35
19 Tymona	4.32	18.38
20 Symplicjusza	4.30	18.40

WŚRÓD KSIĄŻEK

Dr. Wacław Niedziałkowski. — Monografja fitogeograficzno-leśna rezerwatów jodłowych w Nadleśnictwie Państwowem Łuków ze szczególnem uwzględnieniem stosunków typologicznych. Wyd. Instytutu Badawczego Lasów Państwowych. Warszawa.

„Polonista". — Dwumiesięcznik. — Czasopismo poświęcone sprawom nauczania języka polskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. W. K. Olszewski — leśnictwo Pijawki. — Uprzejmie prosimy o nadsyłanie odbitek fotograficznych. Gdyby W. Panu robienie odbitek sprawiało trudność, przyjmować możemy klisze, z których sami zrobimy odbitki. Po odbiciu, klisze zwrócimy.

P. Adamowi Góreckiemu. 1) Dziękujemy serdecznie za przysparzanie nowych prenumeratorów. Jednocześnie bardzo jesteśmy wdzięczni za nadsyłane nam przepiękne zdjęcia fotograficzne, które reprodukujemy na okładkach. 2) W przyszłości zastosujemy się do życzenia Sz. Pana.

Wyjaśnienie. Niniejszem wyjaśniamy, iż zdjęcia fotograficzne na okładkach w Nr. 4 „Las na przedwiośniu", w Nr. 5 „Fałszywe zwierciadło" i w Nr. 6 „Wiosna w chacie" są pracami art. fotografa p. Adama Góreckiego (Kielce, Nadl. Dyminy). „Echa Leśne" zamieściły dotychczas około 50 zdjęć p. Góreckiego, stanowiących prawdziwe arcydzieła sztuki fotograficznej.

WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA ECHA LEŚNE

	Prenumerata zwyczajna	dla członków organizacyj
Miesięcznie	3.—	2.—
Kwartalnie	9.—	6.—
Półrocznie	18.—	12.—
Rocznie	36.—	24.—

CENA NUMERU 75 GROSZY

ECHA ŁOWIECKIE

TAJEMNICZA DAMA

Najzupełniej zasługuje na to miano tak zwany ptak szarej godziny (scolopux rusticola) najmilszy z długodziobych. Jeśli myśliwy dumnym jest ze zdobycia królewskiego głuszca — poniekąd lirogoniastego cietrzewia na toka, to natomiast napełnia go nastrój cichej „elegji" podczas nadlotu słonki...

Gdy chwiejnym „sowim" swym lotem nadlatuje w opalach i pastelowych tonach zmroku, myśliwy nieraz, pod czarem otoczenia jakoś zapomina o konieczności brutalnego epilogu!

Gdy się później podnosi, od celnego strzału „spuszczoną" — gdy, się widzi na drgającym ciałku — jej, ogromne oczy, które zdają się, że płaczą — na wieki — w zaświaty słoneczne, odchodząc —, mimowolny, szczery żal ściska serce!...

Stanowią podobne przeżycia niezapomniane chwile rzewnego liryzmu zlania się kompletnego z otoczeniem i przyrodą.

Dusza boleje, lecz?... ręka się znowu z bronią podnosi, ku nowej nadlatującej!... Taki to już atawizm żyłki naszego bractwa!

Powtarzam jeszcze raz, że ciągi wiosenne — są, jedynym kojącym pierwiastkiem duszy myśliwskiej, powiem więcej — przyrodniczej... Rozumiem nawet, że można się delektować ciągami — nawet zupełnie platonicznie o szarej godzinie polowania na słonki!...

Ulatują gdzieś troski i zmory codzienne, cała szarzyzna dni „miasta złego" — walka o byt i walka ze złością ludzką!... i na duszy, robi się, tak miło, tak błogo, tak słodko!.. Nie bywa na tych łowach rozkładów bajecznych — jedna, druga o subtelnem ubarwieniu ptaszyna i... kwita!... Lecz natomiast ramiona krzepną, krew się odradza i w jestestwie całem rozpakowuje się moc rezygnacyj świętej, przebaczenia krzywd wszelkich losu! Tam, na tych grobelkach, polankach i smagach leśnych, któremi ciągną cudne nasze elegiczne przyjaciółki.

Bądźcie błogosławione wieczory podobne o zmrokach w Naturze, od których jednakże zaradza się radości moc nieprzebrana!...

Polując na słonki o szarych godzinach, jasnemi się stają nieraz, najbardziej skomplikowane zakamarki swojej i innych dusz!.. Więc ze strzelbą na ramieniu hajda! coprędzej, nie w pogoń za Loreley legend starożytnych — lecz, za „tajemniczą damą" — słonką poczciwą! To daleko lepiej i zdrowiej — chociaż nieraz też djabelnie trudnem bywa — dla zawodowych pudlarzy!

Lecz my do takowych nie należymy, nieprawdaż Czytelnicy najmili.

Od czego — chroń nas wszystkich Ś-ty Hubercie!...

Adam Rzewuski.

KONTO CZEKOWE „Ech Leśnych" i „Prasy Leśnej" sp. z ogr. odp. P. K. O. Nr. 5.755

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Żórawia 13 m. 2, tel. 9.44.41

Rok XII Warszawa, 14 kwietnia 1935 r. Nr. 7

ECHA LEŚNE

ORGAN ZWIĄZKU LEŚNIKÓW R. P., RODZINY LEŚNIKA I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO LEŚNIKÓW
TYGODNIK ILUSTROWANY
REDAKCJA I ADMINISTRACJA W WARSZAWIE, ŻÓRAWIA 13 m. 2. TEL. 9-44-41.



3%-wa PREMJOWA POŻYCZKA INWESTYCYJNA

WYPUSZCZONA ZOSTANIE Z DNIEM 1 MAJA 1935 ROKU.

Obligacje Pożyczki opiewać będą na okaziciela wartości imiennej po Zł 100.— w złocie. Pożyczka jest oprocentowana w wysokości 3 od sta rocznie. Odsetki są płatne co 4 miesiące zdołu.

Pożyczka jest premjowa. Premje rozlosowywane będą co 4 miesiące.

Na 100 miljonów złotych emitowanej pożyczki suma wygranych wynosić będzie w pierwszem dziesięcioleciu 44.750.000.— Zł. Roczna ilość wygranych wynosi 3.200.— **w czem trzy główne wygrane: 2 po 500.000.— Zł i 1-ną — 200.000.— Zł.**

TABELA WYGRANYCH A.

ilość	wysokość	kwota łączna
1	500.000	500.000
1	125.000	125.000
2	50.000	100.000
2	25.000	50.000
10	10.000	100.000
40	5.000	200.000
125	2.000	250.000
331	1.000	331.000
688	500	344.000
1.200	wygranych na kwotę	2.000.000

TABELA WYGRANYCH B.

ilość	wysokość	kwota łączna
1	500.000	500.000
1	100.000	100.000
1	50.000	50.000
10	10.000	100.000
35	5.000	175.000
82	2.000	164.000
252	1.000	252.000
618	500	309.000
1.000	wygranych na kwotę	1.650.000

TABELA WYGRANYCH C.

ilość	wysokość	kwota łączna
1	200.000	200.000
1	50.000	50.000
1	25.000	25.000
4	10.000	40.000
8	5.000	40.000
35	2.000	70.000
52	1.500	78.000
263	500	131.500
635	300	190.500
1.000	wygranych na kwotę	825.000

W pierwszem dziesięcioleciu corocznie 3 losowania: 1 wg Tab. A. 1 wg Tab. B. 1 wg Tab. C.

Wszystkie obligacje stale uczestniczą w losowaniu wygranych. Pierwsze losowanie odbędzie się dnia 1 września 1935 r.

Obligacje wylosowane do umorzenia w ciągu pierwszych 30 lat okresu amortyzacji wykupywane będą po Zł 120.— za 100.— wartości imiennej, w ciągu następnych pięciu lat po 125.— zł i w ciągu ostatnich pięciu lat po 130.— zł.

Subskrypcja na pożyczkę trwać będzie od 10 kwietnia do 10 maja 1935 roku włącznie.

Cena sprzedażna obligacji wynosi 100.— zł za jedną obligację wartości imiennej 100.— zł w złocie.

Należność za subskrypcję mogą subskrybenci wpłacać do wysokości 50% subskrybowanej kwoty własnemi obligacjami Pożyczki Narodowej, które przyjmowane będą w wartości imiennej 100.— zł za 100.— zł.

Wpłaty gotówkowe na subskrypcję mogą być rozłożone na 10 rat miesięcznych, płatnych do dnia 5-go każdego miesiąca.

Subskrypcję przyjmują: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, P.K.O., Banki Związkowe, Komunalne Kasy Oszczędności, Centralna Kasa Spółek Rolniczych oraz inne upoważnione instytucje finansowe, których lista zostanie dodatkowo ustalona.

Inż. STANISŁAW TYSZKIEWICZ

DZIEŃ „ŚWIĘTA LASU" I CODZIENNY TRUD DLA LASU

Są ludzie, którzy zapatrują się na organizowanie „Święta Lasu" jako na przejaw dość powszechnej dziś „manji świętowania". Zapatrywanie to podziela zapewne i część leśników, bowiem współudział ich w „Święcie" nie jest powszechny, lub przynajmniej sprowadza się często do formalnego uczestnictwa.

Pozostawmy ludzi obojętnych i biernych, dla których każdy trud jest wrogi, ci muszą bowiem wymrzeć, nurt życia przejdzie nie mimo nich, a po nich. Winniśmy jednak jasno postawić sprawę wśród ludzi dobrej woli, których niezdecydowane stanowisko wynika z niedopowiedzeń lub różnicy poglądów na środki działania. Czyż bowiem można twierdzić, że obecna forma „Święta Lasu" jest doskonała?

Celem „Święta Lasu" ma być zaznajomienie społeczeństwa z nieocenionemi wartościami, jakie posiada las dla Narodu i Państwa, ma być osiągnięcie zmiany w ustosunkowaniu się społeczeństwa do lasu i leśników, a w rezultacie ma doprowadzić do zachowania i powiększenia lesistości kraju i ugruntowania należnego zawodowi leśnika stanowiska społecznego. Czy zadaniom tym sprosta organizacja „Święta Lasu"?

Nie sprostałaby im, gdyby miało ono pozostać tylko zbiorem wysiłków, mniej lub więcej zespolonych, ale niedostatecznie powiązanych z codziennym biegiem życia.

Nietylko frazesy, ale i najpoważniejsze argumenty słowne spowszednieją, gdy będą powtarzane, a nie będą posiadały oparcia o czyny. „Święto Lasu" tylko tam posiada uzasadnienie, gdzie **jest ono fragmentem zorganizowanej i ciągłej akcji społecznej na rzecz lasu.** Winno być ono tym jednym dniem w roku, poświęconym na sprawozdanie z całorocznej pracy dla lasu, dniem, połączonym z pewnemi manifestacjami uczuć dla idei, ucieleśnianej mozolnie w dnie powszednie.

Tam, gdzie praca społeczna i zawodowa jest w zaniedbaniu, tam dzień „Święta Lasu" jest czemś nieistotnem, sztucznem, lub wręcz fałszywem. Rozdźwięk między codzienną rzeczywistością a odświętnemi hasłami uczyni ze „Święta" manifestację czczą i nieszczerą, jeśli nie zrobi z niego smutnej groteski.

Szara codzienna praca zawodowa, wykonywana dobrze i z poczuciem odpowiedzialności nie tylko służbowej, nie tylko ze względu na własny interes, ale i ze zrozumieniem społecznych zadań leśnika — stanowi najskuteczniejszą akcję propagandową na rzecz lasu.

Czyżby więc nie można było poprzestać tylko na tym codziennym trudzie dla lasu, a „Święta Lasu" zaniechać? Nie można, bowiem stan uświadomienia społeczeństwa polskiego w sprawach lasu i leśnictwa stoi na takim poziomie, iż zachodzi konieczna potrzeba nasilenia propagandy, przynajmniej w jednym dniu w roku, do tego stopnia, by słowo o lesie dotarło wszędzie. Propaganda w tej formie, jaką rozwija „Święto Lasu", będzie skuteczna tylko wtedy, gdy będzie oparta o stałą konkretną pracę, ele propaganda taka jest jednak niezastąpiona. Odpowiedzialność przed przyszłemi pokoleniami za właściwe ustosunkowanie się do lasu, tego wspólnego dobra narodowego i państwowego, ponosi całe społeczeństwo, troska o jego zachowanie i pomnożenie nie może być tylko troską zawodową leśników, leśnicy jednak są przed wszystkiemi powołani do tego, by w sprawach tych przodować.



Lipa z parku Nadleśnictwa Grabowno.
Fot. St. Preuss, Szamocin.

Działanie żywym przykładem, uświadamianie, współdziałanie z wysiłkami innych, pobudzanie inicjatywy wśród swego najbliższego otoczenia — to obowiązek leśnika i zawodowy i obywatelski.

Ideja społecznej pracy dla lasu, która jest jednocześnie służbą dla Ojczyzny, musi ożywiać wszystkie czynności leśnika,bez tej idei niema prawdziwie skutecznej pracy zawodowej. Cóż bowiem za cel ostateczny posiadają wszystkie nasze zabiegi w lesie, jak nie zachowanie i przysporzenie dobra Ojczyźnie?

Poczucie dobrze spełnionego obowiązku, płynące z wzorowego wykonania czynności technicznych, jest niewątpliwie moralną satysfakcją wiele znaczącą, ale czy dla leśnika, patrzącego w przyszłość, może być obojętne komu swój ukochany las przekaże? Pozostawienie po sobie dobrych upraw i wypielęgnowanych drzewostanów — to połowa zadania leśnika - obywatela, wpojenie poszanowania dla nich wśród okolicznej ludności — stanowi drugą połowę niemniej istotną.

W pracy społecznej dla lasu, w której „Święto Lasu" jest zawnętrznym gestem i manifestacją nie może braknąć ani jednego leśnika. Oddać w niej winien każdy swą daninę, według swych zdolności i możliwości.

W tym jednym dniu w roku jesteśmy również uprawnieni oczekiwać wydatnego współdziałania ze strony całej oświeconej części społeczeństwa. Wszystkie te władze, organizacje i jednostki, które są powołane do pracy na innych odcinkach życia, a z któremi my niejednokrotnie współdziałamy, winny w dniu „Święta lasu" zespolić się z nami. Mamy moralne prawo odwołać się do nich, a obowiązek należycie to współdziałanie wykorzystać dla dobra lasu.

Organizacja „Święta Lasu" jest celowo decentralizacyjna i umożliwia pełne wyzyskanie lokalnych możliwości i inicjatywy. Główny Komitet „Święta Lasu" pozostawia dla siebie te działania, które z natury rzeczy muszą być wykonane na terenie stolicy, w ośrodku centralnych władz. Główny jednak nurt działań właściwych „Święta" musi się ujawnić na prowincji.

Krótki już okres czasu dzieli nas od „Święta Lasu". Oby każdy dzień wykorzystany był dla naszej akcji!

J KOSTYRKO.

WRAŻENIA Z PODRÓŻY DO SKANDYNAWJI

W ciągu miesiąca marca b. r. odbyłem podróż do Skandynawji. W planie podróży była objęta południowa Szwecja, ściślej prowincje wokoło Sztokholmu, oraz Zachodnia Norwegja: Oslo z okolicą i prowincja Telemark. Podróż każda daje wiele wrażeń, przeżyć i doświadczeń. Podróż do krajów tak odmiennych od Polski, jak Szwecja i Norwegja, daje szczególnie wiele. To też, uważam za swój, miły zresztą obowiązek, podzielić się z czytelnikami tem, co stamtąd wywiozłem. Podróż moja miała ściśle określone praktyczne cele, streścić się dające w kilku niemających ze sobą związku punktach, mianowicie: wymiana żubrów, zaznajomienie się z hodowlą bobrów, zagadnienie organizacyj rezerwatów leśnych, zaznajomienie się z muzealnictwem przyrodniczo-leśnem, zetknięcie się z praktyką naturalnego odnowienia lasów, zaznajomienie się z propagandą leśną.

Tematy te wymagają osobnego omówienia i specjalnego podania i przyprawienia. To też odkładam je na później, spodziewając się po nich nawet ożywionej dyskusji zdań na łamach naszego pisma. Skandynawję i to nową Skandynawję, zna w Polsce szereg leśników, którzy jednak w zakresie dzielenia się z szerokim ogółem leśników swemi wrażeniami i nabytkami — byli z małemi wyjątkami — bardzo wstrzemięźliwi.

To też myślę, że moja skromna i pohopna próba, wywrze pewien ruch i tak korzystną przy każdym temacie i każdej dziedzinie — dyskusję.

—o—

Moją podróż odbywałem drogą t. zw. lądową, to jest na Berlin, Rugję (Sassnitz — Sośnice), Malmö. Zabiera ona mniej czasu, niż podróż statkiem do Sztokholmu z Gdyni (n. b. od jesieni ub. r. utrzymuję komunikację między temi portami nowoczesny i wygodny stateczek (1200 t) Marieholm szwedzkiej linji okrętowej); pozatem zaś daje podróż lądowa możność zetknięcia się w ciągu jednego przynajmniej dnia z Berlinem: licząc w to jednodniowe zatrzymanie się w Berlinie, podróż Warszawa — Malmö trwa 1½ doby. Ci, którzy z geografji mają więcej stosunków, oburzą się na określenie tej podróży, jako lądowej. To też, śpieszę wyjaśnieniem: cieśninę między Stralsund (wybrzeże niemieckie) a Rugją przebywa się na promie tak, że drzemiący albo zatopiony w lekturze pasażer może tego nawet nie zauważyć. Dalszy odcinek drogi: z portu Rugji Sassnitz do najbardziej na południe wysuniętego cyplu psa skandynawskiego w pobliżu wielkiego miasta Szwecji Malmö położonego Trälleborgu, odbywa się wielkiemi (4000 t.) statkami tak urządzonemi, że szereg wagonów pociągu, przebywa po nich, jakby na promach.

To też i tego odcinka drogi podróżni wysypiający się w sypialnych wagonach „Mitropy", mogą wcale nie odczuć jako morskiego, chyba, że Bałtyk zechce pokazać swe oburzenie z powodu takiego oszukaństwa i pokołysze nieco więcej.

Szwecję wita się już na stacji w Sassnitz; tam bowiem rewizja paszportów i pakunków oraz kontrola biletów oddaje nas w ręce celników i konduktorów szwedzkich.

W Trälleborgu, w stacji portowej, pociąg już czeka: stoją wagony o wyglądzie naszych „wagons lits"—darmo tylko wypatruje się dymiącej lokomotywy: zastępuje ją w barwie i formie wagonu utrzymana jeno górnym „dyszlem", sięgająca do rozpiętej sieci drutów się różniąca lokomotywa elektryczna. W Szwecji magistralne linje są zelektryfikowane. To też dalszą podróż do Sztokholmu odbywam bez widoku dymu na torze kolejowym, bez nieuniknionego pyłu węglowego, wdzierającego się do otwieranych okien wagonów.

Wrażenia pierwsze ze Szwecji: czystość i dopatrzenie w każdym szczególe, granitowe wnętrze ziemi wyzierające co krok, czerwona barwa ścian budynków wiejskich, które zresztą wszędzie raczej na wille niż na chaty włościańskie wyglądają i... lasy, lasy stanowiące tło, na którem się ogląda wszystkie szczegóły Szwecji. Na odcinku drogi Trälleborg—Malmö — lund — Nässjö — Nörrköping — Katzincholm — Stockholm (radzę spojrzeć na mapę) — stanowiącym łącznie około 600 km i przecinającym okolice rolnicze — wsie (zresztą zawsze rozrzucone ze skomasowanemi gruntami), miasteczka i nawet duże miasta stanowią tylko błyski, przejaśnienia w ciągłym lesie, jaki pociąg przebywa. Nie chcę bliżej nic mówić o lasach, bo im należy się osobne, honorowe miejsce, wspomnę tylko mimochodem, że pośród dominujących: sosny, świerka i brzozy, miejscami osiki i olszy, widzi się na południu nieco buku, później zaś dąb i jesion. W stosunku do naszych lasów uderzają leśnika: różnowiekowość, jednak wybitna przewaga lasów młodych i niższych i znacznie mniejsze niż u nas zwarcie i zadrzewienie.

Do Sztokholmu przybywa się po 10 godzinach. I tu las nie ucieka. Przyroda w mieście wciska się wszędzie, dając widowisko wysokich ścian skalnych na tle wód jeziora, Norstromu i morza, pięknych i majestatycznych, monumentalnych gmachów i pomników, co kilka kroków, mówiących dzieje, i zieleni ogrodów, lasków, sadzików (którą musiałem sobie w marcu z fantazji, niestety, odtwarzać na nagich drzew konarach). Nad brzegami wód, które się wszędzie wciskają, spacerują gromady dzikich kaczek, upominających się od przechodniów o datki w naturze; na wodach zawodzą stada mew...

W NASZYCH INSTYTUCJACH

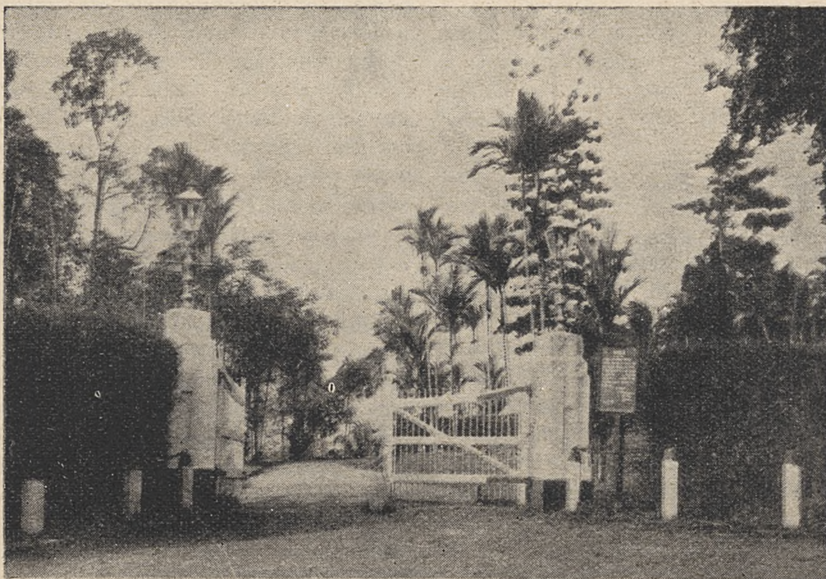


Koło P. W. L. w Nadleśnictwie Grabowno.

UŚMIECH ŻYCIA

Podróże upiększają życie. Do niedawna jeszcze były one dostępne tylko dla ludzi bardzo zamożnych. Ostatniemi czasy, nawet dalsze podróże morskie są tak spopularyzowane, że nie są już niedoścignionem marzeniem dla zwykłych śmiertelników. A turystyka daje dziś takie wygody, że się nieodczuwa żadnego zmęczenia, tem więc jest przyjemniejszą, dając pełnię radości życia. Bo czyż da się z czem porównać piękno nieznanych krain egzotycznych, gdy to z wód szmaragdowych morza nagle wynurzają się kwieciste brzegi lądu podzwrotnikowego, przybrane grupkami wysmukłych, strzelistych palm.

Malownicze obrazy, jakby haftowane złotą przędzą, przetykaną nićmi o wszystkich kolorach tęczy, zmieniają się jeden po drugim, wzbudzając podziw, czarują swym nieziemskim urokiem, i, jak sen, drażnią, kuszą i nęcą, przenosząc widza w nieznany z lazurów drżącej jaśni świat. Jak w bajce rodzi się piękno, rozlewa dookoła swoją magiczną moc i w pięknie zamiera.



Ogród botaniczny w Singapure.

Mijamy przecudny, przylepiony niby gniazdo jaskółcze, na samym cyplu półwyspu Malajskiego port Singapure. Jest on znanym na całej kuli ziemskiej z tego, że posiada egzotyczny ogród botaniczny jedyny co do rozmaitości okazów świata roślinnego. Tysiące osób rok rocznie zwiedza to bogactwo odmian drzew i krzewów, nietylko zresztą podzwrotnikowych.



Poranek na Nilu.

Niezapomniane wrażenia pozostawia malowniczy widok łodzi rybackich na Nilu, gdy o poranku całe ich roje wypływają na połów. Na lazurowem tle dziwnie pogodnego nieba spiczaste śnieżno - białe żagle łodzi, przypominające swym wyglądem jaskółki w locie, uwijają się na modrej tafli wód świętej rzeki, przyprawiając w zachwyt widza.

A gdy syrena statku ogłosi wejście do kanału Sueskiego, u wrót którego dumnie wznosi się monumentalny posąg twórcy tego wiekopomnego dzieła, inżyniera francuskiego Ferdynanda De - Lessepsa, na horyzoncie, spowite we mgle opalonej dali, widać wielkie miasto handlowe, Port-Said.



Pomnik Lessepsa.

Spragniony wypoczynku podróżnik wita z rozkoszą komfortowo urządzony hotel, o marmurowy taras którego, tonący w zieleni palm, rytmicznie uderzają fale morskie, a dookoła unosi się odurzająca woń mnóstwa kwiatów.

B. Zarzycki.

ŻELAZOBETON I DRZEWO

Japonja jest dzisiaj krajem, który forsownie eksploatuje lasy. Połać ich w państwie mikada kurczy się na rzecz pól bardziej, niż gdziekolwiekindziej i dane statystyczne lasów w Japonji z przed paru lat są dziś niemiarodajne. Budulec japoński dociera do Południowej Azji, Wysp Oceanji, Australji i Południowej Ameryki, ale przeważną część drewna zużytkowywana jest na miejscu. Równolegle z tem w Tokjo, Kobe, Osaka, Jokohamie i t. d. żelazo - beton znajduje coraz więcej zastosowania w budownictwie. Okazało się bowiem, że domy z tego ogniotrwałego materjału są dość odporne przeciw trzęsieniu ziemi i w rezultacie przyczyniają mniej strat niż domki drewnione.

Jak więc pogodzić ograniczanie drewna przy budowie i jednoczesne wzmożone jego zużycie? — Czytamy nieraz o ekspansji japońskiego przemysłu i handlu, o rzucaniu na rynki zagraniczne po bajecznie niskich cenach zegarków, koszul, butów, rowerów, samochodów, różnych maszyn i t. p. Zdawałoby się, że w skład tych artykułów wchodzi najmniej drewna, a tymczasem ten eksport, wraz ze zwiększonem spożyciem tych artykułów wewnątrz kraju przyczynia się do silnego wzrostu konsumpcji drewna. Mylnym jest więc mniemanie, że wiek żelaza, betonu i szkła i sztucznych mas wydał wyrok na drewno.

Weźmy takie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, które są najtypowszym przykładem nowoczesnego państwa. Otóż Stany Zjednoczone, budujące jak wiemy coraz więcej drapaczów z żelaza, w okresie swego największego rozrostu przemysłowego, zużytkowywały na głowę ludności rocznie 5.4 m³ drewna i pochłaniając przeszło połowę materjału tartego, produkowanego w ściecie.

Polska, budująca ciągle jeszcze bardzo dużo domów drewnianych przy forsownem eksporcie drewna zużywa na głowę zaledwie cząstkę metra. I tu więc widzimy, że pożeraczem drewna nie jest budownictwo, ale przemysł.

Europa w ciągu ostatnich stu lat podwoiła ludność, skacząc z 250 miljonów na 500; zużycie drewna w Europie wzrosło nieomal dwukrotnie. Prawda, zmalało ono na Wschodzie Europy, ale wzmogło się na przemysłowym zachodzie, który sprawił właśnie, że zużycie drewna wzrasta w Europie tak znacznie. Co więc wpływa na to ogromne zużycie drewna w uprzemysłowionym kraju?

— Odpowiedź jest krótka: niesłychany wzrost potrzeb człowieka pod względem ilości i różnorodności. Różnorodność potrzeb zaspakaja coraz większa ilość przedmiotów, które zrazu są luksusem, aż przechodzą środek pierwszej potrzeby. Jest to naturalny rezultat rozwoju cywilizacyjnego. I oto w ogromnej ilości tych artykułów nowoczesnych składową częścią, czasem na mikroskopijnej nawet ilości jest drewno w postaci obrobionej misternie deszczułki, czy masy, której punktem wyjściowym jest drewno.

Dawna belka w ścianie zastąpiona przez cegłę, i beton, zostaje coraz więcej poszatkowana na drobne kawałki czy cienkie płytki, na miazgę bądź spreparowana chemicznie, by zasypać nas różnemi przedmiotami.

Nasze oczy z roku na rok coraz więcej pochłaniają drewna. Książki i gazety, naprzykład w Stanach Zjednoczonych stoją na drugiem miejscu po samochodach jako produkt przemysłowy, obliczając w dolarach.

Jakże więc fałszywem jest dowodzenie tych, co nieraz piszą, że lasy jako przeżytek dla nadchodzącej cywilizacji, mogą być skazane na zagładę! Ma się rzecz wprost przeciwnie — i właśnie życzyć by sobie należało, aby zastosowanie drewna malało, by ono znajdywało coraz więcej namiastek, gdyż z chwilą przełamania kryzysu i wzrostu ogólnej produkcji nacisk na lasy wzrósłby tak niepomiernie, że groziłoby to im zniszczeniem. Nawet wzrost ceny drewna i udostępnienie nieeksploatowanych jeszcze obszarów syberyjskich puszcz i kanadyjskich, na Alasce nie wystarczy. Eksploatacja lasów dziewiczych w szerszym zakresie jest jeszcze kwestją bardzo daleką, a i te lasy wraz lasami naszej półkuli, swym przyrostem nie zaspokoiłyby zapotrzebowania na drewno, gdyby przyjąć dla wszystkich kontynentów normę Stanów Zjednoczonych z przed kilku lat.

Jan Milewski.

Od wydawnictwa „Lasu Polskiego"

Na mocy układu zawartego ze Związkiem Leśników Rzeczypospolitej Polskiej i pokrewnemi organizacjami wydawnictwo miesięcznika „Las Polski" przechodzi pod zarząd spółki „Prasa Leśna", której powierzone zostało również wydawnictwo tygodnika „Echa Leśne".

Dwa kolejne zeszyty „Lasu Polskiego" — Nr. 3 i 4 za marzec i kwiecień ukażą się w drugiej połowie bieżącego miesiąca, poczem „Las Polski" wychodzić będzie regularnie co miesiąc każdego 15 danego miesiąca.

Warunki prenumeraty „Lasu Polskiego" pozostają bez zmiany i wynoszą:

Dla członków Związku:		Zwyczajna	Zagranicą
kwartalnie	„ 3.00	„ 4.00	„ 6.00
półrocznie	„ 5.50	„ 7.00	„ 11.00
rocznie zgóry	Zł. 10.00	Zł. 14.00	Zł. 20.00

Celem unormowania nakładu uprzejmie prosimy PRENUMERATORÓW, aby możliwie niezwłocznie nadesłali na konto czekowe 5755 „Prasy Leśnej" w P.K.O. należność za kwartał II r. b., należność zaś za czas ubiegły rozłożyli na dogodne dla nich raty i wpłacali na to samo konto przy przekazywaniu należności bieżących.

Kierownictwo „Lasu Polskiego" pozostaje w dotychczasowych rękach dr. inż. Nunberga.

Redakcja i administracja „Lasu Polskiego" mieści się w lokalu spółki „Prasa Leśna" Warszawa, Żórawia Nr. 13 m. 2.

Przypominamy o odnowieniu prenumeraty

DR. INŻ. JAN HAUSBRANDT

OBSERWACJE NAD WIOSENNYM ROZWOJEM ROŚLINNOŚCI W LESIE

Jeżelibyśmy chcieli przyrównać gospodarstwo leśne do warsztatu, to motoru, ożywiającego ów warsztat, musielibyśmy doszukiwać się w twórczych siłach przyrody. Siły te znajdują swój wyraz zarówno w energji rozwojowej samych roślin, jak i w zewnętrznych warunkach środowiska, a w szczególności w warunkach klimatu i gleby. Wydobycie z motoru, ożywiającego gospodarstwo leśne, pełni jego wydajności, innemi słowy wszechstronne wyzyskanie twórczych sił przyrody dla celów produkcji leśnej może być osiągnięte jedynie przez odpowiednie dostosowanie gospodarki do naturalnych warunków środowiska. To też dokładna znajomość tych warunków, posiada dla gospodarstwa leśnego nader doniosłe znaczenie.

Poznawanie warunków g l e b o w y c h danego gospodarstwa leśnego opieramy na zakładaniu dołów próbnych i badaniu profilów gleby, poznawanie natomiast warunków k l i m a t y c z n y c h — na rozważaniu materjałów, zbieranych i opracowywanych przez organy Państwowego Instytutu Meteorologicznego. Materjały te pozwalają ustalić, jaki przebieg w okolicach danego gospodarstwa leśnego posiadają przeciętne temperatury dzienne, miesięczne, czy roczne, przeciętne ilości opadów atmosferycznych, jak przedstawia się częstotliwość wiatrów, układ ciśnień, wilgotność powietrza i t. p., jednem słowem dają obraz ukształtowania się w danej okolicy poszczególnych elementów meteorologicznych.

Przez porównywanie elementów meteorologicznych tak, jak one kształtują się na terenach różnych gospodarstw, możnaby dojść do wyodrębnienia na terytorjum całego kraju pewnych ośrodków, czy dzielnic, obejmujących okolice o jednakowych, lub przynajmniej bardzo zbliżonych warunkach klimatycznych. Wyodrębnienie takich ośrodków, czy dzielnic może stać się czynnikiem, znakomicie pogłębiającym ugruntowanie gospodarki leśnej na podstawach przyrodniczych. Takie wyodrębnianie dzielnic byłoby bardzo łatwe, gdyby określonym zmianom jednego z elementów meteorologicznych odpowiadały stale jednakowe zmiany każdego innego elementu. W rzeczywistości jednak sprawa przedstawia się inaczej. Jeżeli naprzykład w trzech porównywanych wzajemnie miejscowościach średnia roczna temperatura jest zupełnie jednakowa, to nierzadko okaże się, iż w każdej z tych miejscowości jest inna ilość dni z przymrozkami, lub inna ilość opadów. To też wyodrębnianie dzielnic klimatyczno-leśnych na podstawie danych meteorologicznych jest bardzo trudne.

Leśnika interesują nietylko p o s z c z e g ó l n e e l e m e n t y m e t e o r o l o g i c z n e, ile raczej k l i m a t, j a k o c a ł o ś ć. To też, badając warunki klimatyczne, leśnik musi zwracać uwagę na takie zjawiska, w których odzwierciadla się całokształt klimatu. A że całokształt klimatu znajduje wierne odbicie w przejawach życia roślin, przeto dla badań klimatyczno-leśnych nader doniosłe znaczenie posiadają obserwacje nad przejawami życia roślinności leśnej. Do przejawów życia roślinności, najwierniej odzwierciadlających całokształt warunków klimatycznych, należy zjawisko wiosennego rozwoju liści. Jeżeli w jednej okolicy roślinność budzi się do życia po śnie zimowym wcześniej, niż w innej okolicy, wówczas możemy twierdzić, że klimat tych okolic jest różny, że, mianowicie, w jednej z nich wiosna nastaje wcześniej, niż w drugiej. Obserwacje nad porą rozwijania się liści w różnych miejscowościach rzucić mogą poważne światło na zagadnienie występowania i rozmieszczenia dzielnic klimatyczno-leśnych w Polsce.

Obserwacje nad sezonowemi zmianami w szacie roślinnej, a w szczególności nad porą występowania kolejnych stadjów wegetacji, noszą nazwę obserwacyj fenologicznych. Aby obserwacje fenologiczne dać mogły możliwie bogaty materjał do badań nad rozmieszczeniem dzielnic klimatycznych, muszą być one przeprowadzone w sposób jaknajbardziej masowy — przez wielu obserwatorów i w wielu miejscowościach jednocześnie.

W roku bieżącym do szeroko zakrojonych obserwacyj fenologicznych przystępuje Administracja Lasów Państwowych. Kierownictwo akcji spoczywa w rękach Instytutu Badawczego Lasów Państwowych, spostrzeżenia w lasach prowadzą pracownicy terenowi administracji. Każde nadleśnictwo wyznacza kilku obserwatorów, wskazując im ściśle przedmiot i miejsca spostrzeżeń. Spis obserwatorów i miejsc spostrzeżeń zostaje w pierwszych dniach kwietnia przesłany z każdego nadleśnictwa do Inst. Badawczego.

Spostrzeżenia dotyczą wiosennego rozwoju pąków liściowych kilku gatunków roślin drzewiastych, a mają na celu stwierdzenie daty rozwinięcia się liści tych roślin w różnych miejscowościach. Są to więc obserwacje nad porą wkroczenia wiosny w różnych okolicach kraju.

Wyrażenie „rozwój pąka" albo „rozwój liścia" może być bardzo rozmaicie rozumiane. Pąk rośliny liściastej w stanie spoczynku zimowego jest zwykle mały i brunatny. Pierwszym objawem nadchodzącego przebudzenia jest zazwyczaj powiększanie się pąka. Temu powiększaniu towarzyszy stopniowe rozsuwanie się łusek i ukazywanie się zielonych prążków na pąku. W dalszym ciągu następuje zwykle rozsunięcie się łusek u szczytu pąka i wydostanie się ponad nie wierzchołka wewnętrznej, zielonej masy pąka. Z jednolitej masy pąka zaczynają się następnie wyodrębniać i odchylać pojedyńcze listki, narazie sfałdowane na podobieństwo zamkniętego wachlarza, lub złożone we dwoje wzdłuż nerwu środkowego, a dopiero później rozwijające się na płask. Dla uniknięcia nieporozumień co do tego, które stadjum rozwoju pąka winno być obserwowane przy spostrzeżeniach, prowadzonych na terenie lasów państwowych, ustalono, iż celem obserwacyj jest stwierdzenie daty ukazywania się liści już całkowicie rozwiniętych na płask. Blaszka liściowa jest wówczas już zupełnie łatwo widoczna zarówno od wierzchniej, jak i od spodniej strony bez potrzeby rozchylania pąka palcami.

Rozwój pąka u roślin iglastych odbywa się inaczej. W obserwacjach, prowadzonych na terenie lasów państwowych, przewidziane są spostrzeżenia fenologiczne nad jodłą. Pąk jodłowy na wiosnę zwiększa swoją objętość i jaśnieje, łuski jego rozsuwają się, a pośród nich ukazuje się jasno-zielony szczyt pąka, okryty połyskliwą, błonkowatą czapeczką. Czapeczka ta po pewnym czasie spada, a spod niej ukazuje się pęczek igieł, narazie zwarty na podobieństwo pędzla, a później dopiero rozpłaszczający igły na dwie strony. Spostrzeżenia pracowników Administracji Lasów Państwowych mają ustalić datę ukazywania się pąków, już uwolnionych od błonkowatej czapeczki.

Wybór gatunków roślin, mających podlegać obserwacjom nie jest rzeczą prostą. Muszą to być rośliny pospolite i zachowujące pewną swoistą punktualność w rozwoju. Rośliny „niepunktualne" mogą nastręczać przy obserwacjach sporo wątpliwości. Tak naprzykład świerki rozwijają się bardzo niejednolicie. W grupie osobników, rosnących obok siebie, niejednokrotnie różnice w dacie ukazywania się jednego i tego samego stadjum rozwojowego dochodzą do paru tygodni. Jodła pod tym względem odznacza się dużo większą „punktualnością", czy, jak kto woli, „solidarnością". Poszczególne egzemplarze jodeł, rosnących na tem samem stanowisku, rozwijają się niemal równocześnie. Spośród drzew liściastych do wybitnie kapryśnych gatunków należy buk, bardziej

jednoliciej rozwijają się leszczyny lub graby.

Dla badań nad warunkami klimatycznemi, panującemi w lesie, duże znaczenie mieć mogą obserwacje nad listnieniem podszycia, lub podrostu.

W obserwacjach, prowadzonych w lasach państwowych, spostrzeżeniom podlega ukazywanie się liści u l e s z c z y n y i g r a b u w podroście drzewostanów sosnowych, dębowych, bukowych, lub mieszanych, zrzucanie błonkowatych czapeczek przez pąki podrostu j o d ł o w e g o w drzewostanach o dowolnym składzie i, wreszcie, ukazywanie się liści u b r z ó z e k, rosnących w uprawach lub młodnikach innych gatunków, a wysuwających górną część koron ponad otoczenie. Ponadto przewidziane są spostrzeżenia nad ukazywaniem się liści w dolnych częściach koron brzóz, rosnących poza drzewostanami (naprzykład brzóz przy drogach w polu).

Obserwacje nad każdym z wymienionych gatunków mają wykryć dwie daty: datę ukazania się p i e r w s z y c h całkowice rozwiniętych liści (lub u jodły — pąków, pozbawionych błonkowatej czapeczki) i datę o b f i t e g o ukazania się liści (datę, od której listnienie danego gatunku stało się zjawiskiem powszechnem).

Każdy obserwator prowadzi spostrzeżenia w jednym lub w kilku miejscach obserwacyj. Pojedyńcze „miejsce obserwacyj" stanowi skrawek terenu, zawierający kilkanaście, lub chociażby kilka roślin obsrewowanego gatunku. Powinno być ono wybrane w tak bliskiej odległości od codziennych przemarszów obserwatora, aby mógł on codziennie odwiedzić je i zanotować zaobserwowany stan rzeczy. Notatki obserwator prowadzi w specjalnym druczku kalendarzowym, stawiając w nim pod kolejnemi datami umówione znaki (dopóki liści jeszcze niema — obserwator stawia kreskę, ukazywanie się pierwszych pojedyńczych liści — oznacza krzyżykiem, obfite listnienie — kółkiem). Wypełnione kalendarzyki obserwacyj zostaną przesłane do Instytutu Badawczego Lasów Państwowych, który zajmie się dalszem opracowaniem zebranych materjałów.

Leśnicy naogół bardzo chętnie zajmują się obserwacjami przyrodniczemi, i są w zapisywaniu takich obserwacyj skrupulatni i punktualni, zwłaszcza, gdy wiedzą, że wyniki ich spostrzeżeń służyć będą do badań, prowadzonych w imię żywotnych potrzeb gospodarstwa leśnego. To też nie należy wątpić, że zbiorowy wysiłek pracowników Adm. L. P. podjęty w zakresie obserwacyj fenologicznych, uwieńczony będzie obfitym plonem takich wyników, na których z całym spokojem oprzeć będzie można dalsze badania i wnioski.

PORADNIK OGRODNICZY

URZĄDZANIE INSPEKTÓW

Inspekt w hodowli warzyw i kwiatów pozwala na: 1) przyśpieszenie wegetacji, a więc otrzymanie t. zw. nowalij, 2) hodowlę roślin, wymagających wyższej temperatury, 3) wcześniejszy siew, a więc i przedłużenie okresu wegetacyjnego tym roślinom, dla których lato nasze jest zbyt krótkie, 4) zaoszczędzenie nasion, 5) stworzenie dla siewek optymalnych warunków.

Zasada inspektu polega na zatrzymywaniu energji cieplnej promieni słonecznych, oraz energji, wytworzonej przez fermentację ciał, użytych przy założeniu inspektu.

Inspekty powinny znajdować się blisko zabudowań, w **miejscu zacisznem**, jaknajcieplejszem i niczem niezacienionem. Osłonę od wiatrów północnych, wschodnich i zachodnich mogą stanowić drzewa, mury lub wreszcie zwykle chróściane płoty. Teren, przeznaczony pod inspekt, powinien być w jesieni grubo przykryty liśćmi, łęcinami i t. p., by uchronić go przed zamarznięciem.

Skrzynia inspektowa jest to podłużna, czworoboczna rama, zbita z 1½ calowych desek sosnowych, przepojonych żywicą, dla dezynfekcji wymoczonych w roztworze siarczanu miedzi. Ściana przednia, wysoka na 25 cm., jest niższa mniejwięcej o 10 cm. od tylnej, w celu otrzymania **nachylenia okien ku południowi.** Listewka, umieszczona w dolnej ścianie skrzyni zabezpiecza okno od z suwania się. Między listewką, a ścianą pozostawia się szparę dla ścieku wody deszczowej. Opisana skrzynia jednookienna posiada zwykle wymiary 1.30×1.10 m. Najczęściej używa się skrzyń czterookiennych, w których bok tylny z przednim łączy się poprzeczkami w takich odległościach, aby na nich mogły opierać się okna.

Okna inspektowe składają się z szeregu okienek zwykle 20, o wymiarze 22×25 cm., ze szkłem bez skaz, gładkiem, przepuszczającem jaknajwięcej promieni słońca.

Okna przykrywamy **matami,** sporządzonemi ze słomy prostej, powiązanej szpagatem, wymoczonym w oleju.

W dnie cieplejsze inspekt musi być przewietrzany, aby rośliny zbytnio nie bujały. W tym celu okna opieramy na t. zw. **wietrznikach** — wąskich kawałkach desek, wyciętych w stopnie, aby można okna podeprzeć na żądaną wysokość.

Do ogrzewania inspektu używamy nawozu, liści, lub ściółki leśnej. Najlepszy jest świeży nawóz koński, który grzeje szybko, wydaje znaczne ciepło, chociaż niezbyt długotrwałe; najlepsze liście są lipowe i bukowe, zbierane w jesieni, grzeją one słabiej, ale przez czas dłuższy. Obecnie bardzo jest rozpowszechnione zakładanie inspektu z nawozu mieszanego z liśćmi, by temperaturę inspektu uczynić regularniejszą. Jeżeli nawóz wyziębi się przy przewożeniu, należy go przed użyciem zagrzać. W tym celu układamy go bez ubijania w wał, dość szeroki i wysoki na 1½ m. W parę dni pod wpływem fermentacji pryzma zacznie parować, a nawóz jest dostatecznie zagrzany do założenia inspektu. Ilość użytego nawozu zależy od czasu, w którym zakładamy inspekt. W styczniu na jedną skrzynię trzeba 2 wozy, czem bliżej ku wiośnie zakładamy inspekt, tem cieńszą dajemy warstwę nawozu.

Ziemia do inspektu powinna być lekka, przepuszczalna, ale żyzna. Nie należy jej zbytnio przerabiać i przesiewać wystarczy wybrać grubsze zanieczyszczenia. Najodpowiedniejszą ziemią będzie inspektowa mieszanina ziemi kompostowej, gnojowej, oraz darniowej z dodaniem $^1/_5$ piasku i wapna dla zapobiegnięcia rozwojowi grzybków. Ziemię przygotowujemy na jesieni, zabezpieczając przed mrozem.

Zakładanie inspektu. Skrzynię ustawiamy na miejscu płaskiem i wypełniamy ją, aż po brzegi warstwami nawozu i liści, lekko je roztrząsając widłami, tak, by pościel nawozowa zagrzała się równomiernie. Następnie robimy okład z nawozu naokoło skrzyni na 40 cm. szeroki, tak wysoko, jak sięgają boki skrzyni, dobrze ubijając. Skrzynię przykrywamy na czes jakiś oknami i matami, aby nowóz nagrzewał się. Zagrzanie inspektu poznajemy po skraplaniu się pary na szybach okien. Jeżeli grzanie opóźnia się, wlewamy w głąb nawozu trochę gorącej wody. Po 3 — 5 dniach udeptujemy pościel nawozową w skrzyni, szczególnie silnie po bokach, by przerwać fermentację. Udeptany nawóz utworzy równe i dość stałe podłoże dla ziemi, której dajemy warstwę o grubości około 20 cm. Po nasypaniu ziemi przykrywamy inspekt oknami i matami, by skolei nagrzała się ziemia. Na drugi dzień, dla ujednostajnienia temperatury ziemi, poruszamy ją, i wygładzamy grabiami powierzchnię zupełnie poziomo. Po upływie paru dni, temperatura inspektu powinna wynosić 12 — 15⁰.

Ze względu na ograniczoną przestrzeń, **siew** w inspekcie może być wykony staranniej niż na gruncie. Siejemy rzędowo lub rzutowo. Od strony południowej wegetacja jest wogóle bujniejsza, parowanie wzmożone, trzeba siać rzadziej, a więcej podlewać. **Zasiew lekko ugniatamy** deseczką, i przykrywamy ziemią, rozsiewaną przez sito, lub rozrzuconą ręką.

Najkorzystniejszy stosunek czynników potrzebnych roślinie do życia: ciepła, światła, powietrza i wilgoci, otrzymujemy przez manipulowanie nakrywaniem, odkrywaniem i przewietrzaniem inspektu, w zależności od panujących w danej chwili warunków zewnętrznych.

Dla średniego ogrodu wystarcza w zupełności, mojem zdaniem, 1 skrzynia 4-okienna inspektu umiarkowanego **Koszt założenia inspektu** takiego (marzec, kwiecień), w miejscowości gdzie nie jest zbyt trudno o obornik **waha się od 20 — 60 zł.**

W chwili obecnej najodpowiedniejsze będzie założenie t. zw. **„inspektu głuchego".** Skrzynię wypełniamy ziemią inspektową, bez dodawania pościeli nawozowej. Boki skrzyni można obsypać ziemią, aby lepiej ochronić ją od przymrozków. Celem inspektu głuchego jest głównie zatrzymywanie ciepła wytworzonego przez słońce; dlatego możemy je zakładać dopiero w kwietniu, gdy usłonecznienie jest już dosyć intensywne. Ten rodzaj inspektu polecam wszystkim czytelnikom, jako najtańszy, gdyż zużywamy tu tylko skrzynie i okna.

Inż Janina Wojciechowska

Z CAŁEJ POLSKI

ZGON GEN. DANIELA KONARZEWSKIEGO.

W dniu 3 b. m. o godz. 8 rano zmarł nagle w ataku sercowym Inspektor armji generał dywizji ś. p. Daniel Konarzewski — jeden z najbardziej bohaterskich żołnierzy odrodzonej Rzeczypospolitej.

Ś. p. generał Konarzewski młodość swą spędził w wojsku rosyjskim, a gdy potęga caratu legła w gruzy i polacy z armji rosyjskiej zaczęli się organizować w odrębne formacje, Daniel Konarzewski oddał wszystkie swe siły na usługi idei armji narodowej w duchu haseł Komendanta Piłsudskiego. Generał Konarzewski nigdy nie sprzeniewieżył się tym hasłom. Był żołnierzem uwielbiającym wielkość genjalnego wodza, spełniał zadania na każdym posterunku w myśl wskazań twórcy armji polskiej.

W listopadzie 1917 roku ś. p. Daniel Konarzewski był jednym z twórców I Korpusu Polskiego na wschodzie, w styczniu 1919 r. zorganizował I Pułk Strzelców Wielkopolskich i na czele wielkopolskiej grupy operacyjnej brał udział w obronie Lwowa.

W roku 1920 wyróżnił się w zwycięskiej kontrofenzywie nad Wieprzem, w r. 1921 był dowódcą wojsk Litwy Środkowej, w r. 1924 został szefem administracji armji, a następnie I wiceministrem Spraw Wojskowych, w r. 1931 został mianowany Inspektorem Armji.

Polska siła zbrojna traci w ś. p. Konarzeswkim jednego z zasłużonych jej organizatorów, a społeczeństwo wybitnego obywatela i patrjotę.

Eksportacja zwłok ś. p. Konarzewskiego z Warszawy do Wilna odbyła się w dniu 5 b. m. Z Wilna zwłoki ś. p. gen. Konarzewskiego przewiezione zostały do maj. rodzinnego Punżanki w pow. Nowoświęciańskim, gdzie spoczęły w grobach rodzinnych.

O WYDANIE SENATORA KORFANTEGO.

Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach wystąpił do Marszałka Senatu o wydanie sądom senatora Wojciecha Korfantego, który wedle aktu oskarżenia dopuścił się wyłudzenia 35.000 złotych od niemieckiego ciężkiego przemysłu na rzekome zapłacenie podatków w r. 1933 i z kwoty tej zapłacił tylko Skarbowi 16.000 złotych, resztę zaś przywłaszczył sobie.

MINISTER PONIATOWSKI OBYWATELEM HONOROWYM KRZEMIEŃCA

W Warszawie bawiła delegacja zarządu miasta Krzemieńca z posłem J. Puławskim i burmistrzem Beaupré na czele. Delegacja ta przyjęta została przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych p. J. Poniatowskiego, któremu wręczyła dyplom obywatela honorowego miasta Krzemieńca, nadany w uznaniu pracy, jakie Minister Poniatowski położył dla tego miasta podczas piastowania godności Kuratora Liceum Krzemienieckiego.

DOKĄD IDZIE NASZE DREWNO? ZAŁADUNEK PAGEDU.

W okresie od dnia 25 marca do końca miesiąca załadował Paged w Gdyni i Gdańsku łącznie 5.573 m³ materjałów drzewnych, z czego na Gdynię przypada 2.215 m³ tarcicy miękkiej, wywiezionej w dwóch partjach do Anglji. Partja 1.598 m³ odeszła do Aberdeen, zaś 617 m³ do Tyne-Dock.

W Gdańsku załadowano 3.358 m³ materjałów drzewnych.

Z ilości tej wysłano:

do Anglji: do Dublina 445 m³ tarcicy miękkiej oraz 22 m³ dykty, do Belfast 49 m³ tarcicy miękkiej, do Cardiff 14 m³ dębiny;

do Antwerpji (Belgja) odeszło 1.379 m³ podkładów dębowych oraz 8 m³ dykty;

do Holandji wysłano: do Rotterdamu 587 m³ tarcicy miękkiej, 12 m³ dębiny, 43 m³ dykty, do Ludanden 364 m³ tarcicy miękkiej, wreszcie do Amsterdamu załadowano 73 m³ tarcicy miękkiej, 22 m³ dębiny oraz 14 m³ dykty.

Do Rouen (Francja) skierokano 72 m³ tarcicy.

Na rynki pozaeuropejskie wysłano 250 m³ tarcicy miękkiej do Jaffy w Palestynie.

JEST NAS ZGÓRĄ 33 MILJONY.

Według ogłoszonych ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny danych, w dniu 1 stycznia r. b. ludność Rzeczypospolitej Polskiej wynosiła 33.221.000 mieszkańców.

ZJAZD MIAST POLSKICH.

W dniu 6 b. m. rozpoczął swe obrady w Warszawie Zjazd Miast Polskich. W zjeździe wzięło udział 500 delegatów miast polskich.

Obrady zjazdu zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki.

Po szeregu referatów, zwiedzeniu urządzeń zakładów miejskich, Zjazd uchwalił szereg wniosków organizacyjnych i dokonał wyboru nowej Rady Naczelnej Związku Miast, złożonej z 40 członków i 40 zastępnców.

Ś. P. EMIL MŁYNARSKI.

W dniu 5 b. m. zmarł w Warszawie jeden z najwybitniejszych muzyków polskich, światowej sławy dyrygent, ś. p. Emil Młynarski.

Urodzony w r. 1870 w Kibartach pod Suwałkami, Emil Młynarski ukończył z odznaczeniem konserwatorjum w Petersburgu i już jako 20-letni młodzieniec dał się poznać, jako świetny koncertmistrz, zdobywając sobie olbrzymie powodzenie w Petersburgu, a następnie w Niemczech i Austrji. Mając lat 23 objął stanowisko profesora wyższych klas gry skrzypcowej w Wilnie, a w 4 lata później osiadł w Warszawie objąwszy stanowisko dyrygenta Opery Warszawskiej. W r. 1901 stanął na czele Filharmonji Warszawskiej i objął stanowisko dyrektora Konserwatorjum Warszawskiego. W krótkich przerwach pomiędzy pracą w Warszawie Młynarski wyruszał zagranicę, dyrygując pierwszorzędnemi orkiestrami symfonicznemi i jednając sobie uznanie całego muzykalnego świata. W latach 1908 — 1918 ś. p. Emil Młynarski koncertuje zagranicą, po wojnie powraca do Warszawy i obejmuje dyrekcję opery oraz kierownictwo Konserwatorjum. W r. 1929 zostaje powołany na dyrektora słynnej orkiestry filadelfijskiej. Ciężka choroba zmusiła go w r. 1930 do powrotu do Warszawy.

Ś. p. Emil Młynarski dał się poznać nietylko jako dyrygent, ale i jako kompozytor: był twórcą 2 koncertów skrzypcowych, jednej symfonji, opery „Noc letnia" wystawionej w r. 1924 w Warszawie — oraz mnóstwa utworów drobniejszych. Wśród nich na pierwszem miejscu postawić należy słynną „Piosnkę o Komendancie" do słów Or-Ota, która za życia twórcy weszła do najulubieńszego repertuaru szerokich mas.

Pogrzeb Emila Młynarskiego odbył się w Warszawie w ubiegły wtorek.

ODROCZONA EGZEKUCJA.

W Rzeszowie miał być w dniu 5 b. m. wykonany wyrok śmierci na osobie Gabryela Czechury, mordercy naczelnika sądu w Tarnobrzegu. Gdy Czechurę przyprowadzono pod szubienicę, padł on pod nią półmartwy. Kat kilkakrotnie próbował go podnieść, jednak bezskutecznie. Lekarze stwierdzili stan nieprzytomny, który może potrwać czas dłuższy. Wobec tego wykonanie wyroku odłożono na czas nieograniczony. Jest to pierwszy wypadek w Polsce, że egzekucja zostaje odroczona naskutek nagłego zachorowania skazańca.

W NASZYCH INSTYTUCJACH

KURS P. W. L. W PRZEMYŚLU

W lipcu u. r. Min. Spraw Wojsk. zorganizowało kurs P. W. L. w Przemyślu, wykorzystując lesisty teren ziemi przemyskiej.

Las, jako zwarte zbiorowisko roślinności, uniemożliwia wyzyskanie wszystkich środków maszynowych i technicznych, jakiemi dysponują dzisiejsze armje. Las stanowi tajemną przestrzeń dla lotnika i dla obserwatora przyziemnego. Las łamie i zatrzymuje falę gazową. Las uniemożliwia użycie karabinów maszynowych i broni towarzyszącej piechocie. Las rozdziela siły żywe, rozdrabnia je i rozrywa między niemi łączność. Las maskuje koncentracje oddziałów, osłania biwaki i postoje.

Te wszystkie cechy lasu, znane sztabom wszystkich armji, są uwzględniane w regulaminach i opracowywane z punktu widzenia obrony kraju.

Las polski również przygotować musimy do obrony naszego państwa, a do tego właśnie powołane jest „Przysposobienie Wojskowe Leśników" — to było celem kursu instruktorskiego w Przemyślu.

Otwarcie tego kursu odbyło się w żołnierskiej sali wykładowej 38 p. p. Strzelców Lwowskich. Girlandy z zielonego igliwia, portret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Wodza narodu, Józefa Piłsudskiego oraz surowy napis „Honor i Ojczyzna", stanowiły prostą, harmonijną dekorację sali.

Uczestników kursu powitał delegat Lwowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych Kierownik Biura Produkcji Drzewa, Inż. Stanisław Staszkiewicz i delegat Radomskiej Dyrekcji Lasów Państwowych, Inspektor Inż. Jan Rajchel. Kurs zaś otworzył zastępca Dowódcy O. K. X. p. pułk. Lichtarowicz.

Na kursie wytworzyły się serdeczne stosunki zarówno między kolegami jak i między uczestnikami kursu, a wykładowcami.

Zawsze taktowny, ale wymagający i wnikający w sytuacje poszczególnych uczestników kursu, ogólnie lubiany Komendant kursu Major Franciszek Żak— nadał ogólny ton i charakter współżycia.

Z Komendantem kursu współpracowali wykładający oficerowie: pp. Mjr. dypl. Keller Jan z DOK. X., Kpt. Bilińkiewicz Juljusz z DOK. X., kpt. Gubowski Tadeusz z 38 p. p., kpt. Kalczyński Włodzimierz z 4 B. Sap., kpt. Homan Roman z 38 p. p., kpt. Dworzański Antoni z 22 komp. telegr., kpt. Bieńkowski Tadeusz z 38 p. p., por. Hurczyn Wacław z 5 p. s. p. i por. Smalewski Marjan z 4 B. Sap., którzy w swoich zwięzłych i treściwych wykładach, starali się zapoznać kursistów z wytycznemi celami.

Dnia 29 lipca b. r. pod pomnikiem żołnierza 38 p. p. Strzelców Lwowskich — odbyło się uroczyste zakończenie kursu, na którem otrzymali świadectwa z odbytego kursu, oraz dyplomy P. O. S. i OS.

Imieniem wojskowości kurs żegnał zastępca DOK. X., płk. Lichtarowicz, w imieniu Naczelnego Dyrektora Lasów Państwowych Adama Loreta, podziękował uczestnikom kursu za owocną pracę jak też wojskowości i wykładowcom p. dyrektor Lasów Państwowych we Lwowie, inż. Konrad Szubert oraz Radca Min. p. Leon Rutkowski.



Pokazowe ćwiczenia minierskie w Nadleśnictwie Dobromil.

Wspólny obiad pożegnalny dał możność wypowiedzenia się przedstawicielom wojska, władz P. W. L. i kursistom, w czasie którego nadzwyczaj ciekawy wykład o znaczeniu lasu dla działań wojennych wygłosił szef sztabu O K. X. p. ppłk. dypl. Sadowski.



Z kursu P. W. L. w Przemyślu.



Odkażanie terenu na jednym z fortów.

Dzięki kursowi temu, po Polsce rozsypała się nowa garstka leśników-żołnierzy i społeczników, by pracować na swoich placówkach. *L. D.*

PARĘ UWAG DO STATUTU PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO LEŚNIKÓW

Poniżej zamieszczamy głos jednego z naszych czytelników i przyjaciół naszego pisma oraz czynnego działacza na niwie leśnej w sprawie statutu P. W. L. Głos jego ma charakter polemiczny i nadaje się do dyskusji, w której, miejmy nadzieję, zabiorą głos wszyscy ci, którym na sercu leży dobro naszego przysposobienia wojskowego.

Minął rok od wejścia w życie Statutu organizacji P. W. L. Statut szeroko zakreślił cele i działania organizacji. To jednak spostrzeżenia, które wyłoniło życie, nasuwają pewne uwagi, mogące wejść, po uprzedniem ich rozważeniu, jako uzupełnienie Statutu.

Podstawową rzeczą każdej organizacji, a tem bardziej organizacji stworzonej na modłę wojskową, i zakrojoną tak szeroko, aby mogła współdziałać „z władzami państwowemi w kierunku pomnożenia sił obronnych Państwa", jest karność. Bez oparcia się na tego rodzaju czynniku, organizacja przestaje być tem, do czego jest powołana, i czem być powinna. Utrzymać pewne skupienie ludzi w należytej karności li tylko przy pomocy pierwiastka umoralniającego, czy, powiedzmy, wpływu sugestywnego, ze względu na ułomny charakter natury ludzkiej, nigdy się nieda. W razie potrzeby musi być tutaj użyty czynnik karzący, działający jako element przymusu i siły, a to z konieczności utrzymania dyscypliny i subordynacji na należytym poziomie. „Urabianie karności" bez tego atrybutu władzy dyscyplinarnej, jako środka doraźnego, zwłaszcza o strukturze półwojskowej organizacji, jest czczym wyrazem, i wpływa raczej destrukcyjnie, niż umoralniająco. Karność w wojsku jest tym cementem, który wiąże i zespala ludzi w jedną twardą bryłę, gotową do bezwzględnego posłuszeństwa. Organizacja powołana do tak odpowiedzialnych celów, jak obrona Państwa, bez współczynnika, utrzymującego karność, nie jest i nie będzie ciałem żywem. Natomiast może stać się tem, czem stała się armja rosyjska po wydaniu rozkazu Guczkowa N. 1.

Sądy Honorowe, jako ciało zbiorowe, nie mogą zastąpić prerogatyw jednostki, działającej natychmiast po przewinieniu; zresztą Koła Sądów Honorowych nie posiadają.

Wyszkolenie pod względem wojskowym i fachowo — leśnym w zakresie obrony Państwa wymaga ścisłego ustalenia programu kształcenia. Sądzę, że każde poszczególne Koło P. W. L. sprawę tę traktowało indywidualnie, bez żadnego właściwie programu. Regulamin wojskowy, ani szkoła Junaka, tutaj nie nadają się; trzeba bowiem połączyć w jedną całość dwie zasadniczo różne rzeczy: kształcenie wojskowe i przystosobienie tej wiedzy do warunków służby leśnej. Takiego podręcznika, ani programu, dotychczas niema. Trzeba zatem go opracować i stworzyć. Nie jest to rzeczą łatwą. Najlepiej — za pomocą ogłoszenia konkursu z wyznaczeniem nagród pieniężnych za najlepsze prace.

Statut nie może być jednostronnym. A działający Statut zawiera same tylko obowiązki członka względem organizacji, nic mu wzamian nie dając. Trzeba zainteresować i zachęcić leśników czemś, naprzykład: przyznaniem odznak honorowych za przesłużenie w organizacji, przy nieskazitelnem sprawowaniu się, tylu, a tylu lat, lub nabyciem takich, a takich praw, i t. p. prerogatyw; tem bardziej, że udział w organizacji jest, zupełnie niesłusznie, dobrowolny.

Zarząd Koła i Z. Okręgowy powinno się wybierać nie co rok, a przynajmniej co trzy lata. Przy częstych zmianach osób kierowniczych, prace nie będą posiadały ciągłości, i tylko mogą być wystawione na szwank eksperymentów.

Zwykle tak jest, że fundusze, pochodzące ze składek, oddziały przekazują centrali nie w całości, a w 1/2 — 2/3. To samo należy ustanowić i dla P. W. L., zmieniając odpowiednio § 47 Statutu.

Jakkolwiek sposób umundurowania P. W. L. nie stanowi składowej części Statutu, to jednak istniejące umundurowanie leśników, które weszło w życie, gdy P. W. L. jeszcze nie było, trzeba poddać rewizji. Uniform ten nie odpowiada celom P. W. L. Trzeba go przekształcić na taki, któryby nie zawierał tylu dysonansów, jakie widzimy obecnie.

Sądzimy, że Komisja, wyłoniona z grona członków Głównego Zarządu, mogłaby opracować zmiany Statutu, po uprzedniem zasięgnięciu materjału, zawierającego opinje i uwagi, z miejsc. Jest to tem bardziej na czasie, że Statut rozpoczyna drugi rok swego istnienia.

B. Zarzycki.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy chcieli łaskawie pamiętać o moim skromnym jubileuszu i — nadesłać powinszowania, oraz wyrazy uznania, tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie.

B. Zarzycki.

SEZON WYPOCZYNKOWY W DRUSKIENIKACH

Wydział Zdrowotno - Wypoczynkowy Stowarzyszenia „Rodzina Urzędnicza" od dnia 10 maja b. r. otwiera sezon wypoczynkowy w Druskienikach.

Opłata za mieszkanie z pościelą, światłem i utrzymaniem wynosi od zł. 3,60 dziennie, zależnie od pomieszczenia.

Za usługę dopłaca się w pokojach, jedno i dwuosobowych po zł. 2.— od osoby tygodniowo, w pokojach obliczonych na 3 osoby i więcej, oraz dla rodzin, składających się z 3-ch osób lub więcej, a zajmujących jeden pokój, dopłata za usługę wynosi 1 zł. 50 gr. od osoby tygodniowo.

Dzieci do lat 5-ciu, korzystające z ogólnego stołu płacą 2.— zł., od 5-ciu do 10-ciu lat 2 zł. 50 gr. Członkom „Rodziny Urzędniczej" przysługuje zniżka 15—20% na wszelkiego rodzaju kąpiele. Zgłoszenia i wszelkie zapytania z oznaczeniem projektowanej daty przyjazdu, należy kierować, łącznie ze znaczkiem pocztowym lub kartą na odpowiedź do dnia 20 kwietnia 1935 r. pod adresem: Prezydjum Rady Ministrów w Warszawie, Krak. Przedm. Nr. 46/48 „Rodzina Urzędnicza", Zarząd Domu Wypoczynkowego. Pod powyższym adresem można porozumiewać się osobiście od godz. 12 — 15-ej. Po 20-ym kwietnia zgłoszenia przyjmować będzie jedynie Zarząd Domu Wypoczynkowego „Rodziny Urzędniczej" w Druskienikach.

W razie porozumienia się i ustalenia daty przyjazdu, należy odwrotnie przekazać zł. 15. — tytułem zadatku. Zadatek odlicza się przy pierwszym rachunku. Zarząd Domu Wypoczynkowego ma obowiązek przez 24 godziny rezerwować pokój do dyspozycji zamawiającego. Po tym terminie w razie niezgłoszenia się zadatek nie podlega zwrotowi.

ODZNACZENIE



Przed kilku dniami został odznaczony gajowy Antoni Kuchta (x) Nadleśnictwa Dyminy w Kielcach „Krzyżem Zasługi" za gorliwą służbę.

DWIE UROCZYSTOŚCI W BIAŁOWIEŻY



Czoło pochodu w dniu uroczystości, poświęconych uchwaleniu nowej Konstytucji w Białowieży.

Białowieża święciła w ubiegłym miesiącu dwie wielkie uroczystości: 19 marca — dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego i 26 marca — dzień uchwalenia nowej konstytucji.

Wdniu Imienin Wodza Narodu staraniem miejscowego komitetu, przy czynnym udziale P. W. L., Rodziny Leśnika i Związku Leśników po uroczystem nabożeństwie, ruszył pochód, w którym wzięły udział wszystkie miejscowe organizacje, szkoły oraz tłumy publiczności. Podniosłe przemówienie przy pomniku Marszałka Piłsudskiego wygłosił kierownik szkoły p. R. Zdarzyl. Wieczorem w sali miejscowego kina odbyła się uroczysta akademja, na której program złożyło się słowo wstępne inż. J. Kosińskiego oraz odegrana została sztuka pod tytułem „Porucznik Pierwszej Brygady".

Dzień 26 marca zgromadził wszystkie organizacje i tłumy publiczności w sali miejscowego kina, gdzie okolicznościowe przemówienie, wyjaśniające znaczenie nowej konstytucji, wygłosił inż. Cz. Brzozowski, komendant koła P. W. L. Po przemówieniu oraz okrzykach na cześć Wodza Narodu, Głowy Państwa i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej odbyła się część koncertowa w wykonaniu orkiestry miejscowej straży ogniowej.

Po zebraniu uformował się tłumny pochód, który przeszedł przez udekorowane flagami ulice Białowieży.



Fragment pochodu w Białowieży w dniu uroczystości, poświęconych uchwaleniu nowej Konstytucji. Na pierwszym planie grupa urzędników Dyrekcji Lasów Państwowych z Panem Dyrektorem K. Nejmanem (x) na czele.

U CICHEJ PRZYSTANI

Z szeregów naszych przeszedł w stan spoczynku leśniczy leśnictwa Lubianta, nadleśnictwa Wierzbnik, p. Szczepan Stankiewicz. Ubył ze szeregów czynnej służby zacny, prawy i uczciwy człowiek, dobry, szczery i oddany kolega, a zarazem pierwszorzędnej wartości pracownik i wreszcie wzorowy, doświadczony i las miłujący leśnik.

Pracował od szeregu lat ponad zwykłą miarę, gdyż tak się okoliczności złożyły. A nie szemrał, ani wyrzekał, lecz stał twardo przy warsztacie pracy, nie odstępując go ani na chwilę. Pracował ochoczo i z zapamiętaniem, z jakąś niesamowitą zawziętością, z furją niemal. Naraz był wszędzie, o wszystkiem wiedział, ze wszystkiem w czas nadążył. W kieracie pracy codziennej zapomniał o istnieniu urlopów, o wywczasach i wypoczynku. Tkwił na stanowisku, jak niezmożony Dąb—Dewajtys. To też odchodzi z przydomkiem Tytana pracy, który sobie zyskał już u samego schyłku swej służbowej karjery.



Otoczony ludzkim szacunkiem, uznaniem i sympatją usuwał się w cień, pragnął być mało widocznym, a tymczasem odrzynał się jaskrawo od pospolitości i wbrew woli zwracał na siebie uwagę swą bystrością umysłu, szybką orjentacją, a nadewszystko bezmierną i podziwu godną pracą.

Niejedna zapewne sosna przezeń opuszczona uroni z żalu łzę żywicy; niejeden świerk rzuci na rozstanie garść kwiecia, a jodła roztoczy złocistą smugę łusek szyszkowych; dąb pokryje purpurą swych liści ślady jego stóp na ścieżce, czyniąc z nich wzorzysty kobierzec; osika drżeć będzie i trząść się od emocji rozstania; białolica brzoza rozplecie swe warkocze na znak żalu i w dół opuści ramiona, jak opuszczona kochanka. A wszystkie razem szumieć będą przez długie jeszcze czasy pieśń chwały na cześć nieobecnego puszcz pracownika. Towarzyszyć im będzie smętny rozhowor ptasząt, rozpamiętujących wszystkie dokonane czyny, niezniszczone pragnienia i niespełnione sny ich opiekuna i władcy.

Dołączmy się do ogólnego chóru i pożegnajmy go okrzykiem: cześć prawdziwej zasłudze!

T. F.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

GDAŃSK — POLSKA — NIEMCY.

W związku z kampanją przedwyborczą do senatu gdańskiego, na terenie Wolnego Miasta odbyły się dwie manifestacje, mające na celu zdeklarowanie stanowiska, jakie w sprawie niezależności Gdańska zajmują rządy Polski i Niemiec.

W dniu 5 b. m. do Gdańska przybyli Premjer Pruski Goering i prawa ręka Führera, zastępca Kanclerza Rzeszy, minister Rudolf Hess. Jednocześnie na teren Wolnego Miasta, przybył Wiceminister Skarbu Rzeczypospolitej Polskiej p. T. Lechnicki. Przedstawiciele Rzeszy Niemieckiej oraz przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej wzięli udział w wiecach przedwyborczych: Premjer Goering przemawiał na wiecu przedwyborczym narodowo - socjalistycznym w Gdańsku, Wiceminister Lechnicki na zebraniu przedwyborczem polskiem w Domu Polskim w Zoppotach oraz Wicekanclerz Hess na zebraniu młodzieży narodowo-socjalistycznej w Zoppotach.

Każde z tych przemówień poświęcone było stanowisku, jakie zainteresowane państwa zajmują w stosunku do Gdańska.

Wiceminister Lechnicki oświadczył, iż w interesie Wolnego Miasta leży rozwój pracy pokojowej z Polską w atmosferze zrozumienia wzajemnych zależności, opartych na prawie i rzeczywistości historycznej. Polska oczekuje od Gdańska uszanowania zagwarantowanych Polakom praw, a jednocześnie spodziewa się, iż Polacy gdańscy podczas niedzielnych wyborów do Senatu gdańskiego spełnią swój obowiązek narodowy. Mowę swoją Minister Lechnicki zakończył złożeniem w imieniu Polski hołdu wierności nadmorskiego ludu polskiego, życząc mu zwycięstwa wyborczego i wzniósł okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego i ludności polskiej Wolnego Miasta.

Premjer Goering oświadczył: wybory mają wykazać światu, iż Gdańsk był zawsze i pozostanie niemieckim. Nie jest najważniejsze — mówił — czy Gdańsk dziś pod względem organizacyjnym należy do Niemiec, czy nie. Miarodajne jest, czy jest w sobie niemieckim Rzesza nie potrzebuje obsadzać i nie obsadzi Gdańska nigdy siłą, gdyż prawo natury zwycięża samo przez się. Świat kiedyś sam zrozumie naturalną legalność, ponieważ nieugiętym prawem natury przeciwstawiać się nie może.

Adolf Hitler — deklarował Premjer Goering — nie złamie słowa danego innym narodom. Jeżeli francuzi tak troszczą się o sprawę pokoju, to pan Laval nie potrzebuje jechać do Moskwy, a może wysiąść w Berlinie, o ile sprawa ta tak bardzo leży mu na sercu. Nie może być wątpliwości co do tego, że Niemcy szczerze pragną pokoju. Wódz przeprowadzając porozumienie z Polską dał temsamem dowód, iż istnieje droga praktycznej polityki pokojowej, ponieważ tak w imieniu Niemiec, jak i w Polsce przemawiać mogą mężowie autorytatywni. Oba narody skazane są na utrzymanie pokoju, a Niemcy wykażą, że szczerym i rzetelnym partnerem.

Premjer Goering podkreślił, że również mniejszość polska w Gdańsku nie powinna mieć powodów do skarg na regim narodowo - socjalistyczny.

Wicekanclerz Hess w przemówieniu do młodzieży ostro wystąpił pod adresem Litwy za wyrok kłajpedzki, oświadczając, iż Niemcy stoją na stanowisku ścisłego przestrzegania jedynie traktatów, zawartych dobrowolnie.

Dlatego też — mówił — pójdziemy po linji traktatów dwustronnych, w których dziedzinie dokonaliśmy pomyślnego doświadczenia z Polską. Oba narody przystąpiły do paktu, który wymagał obustronnych ofiar. Traktat zawarty został przez indywidualności żołnierskie, które, jak się okazało, mają najwięcej zrozumienia dla pokoju i umieją uczucia swoje wprowadzać w czyn. Traktat ten przysłużył się nietylko obu krajom, ale i pokojowi całego świata.

×

Wybory do Volkstagu gdańskiego dały sensacyjne wyniki.

Hitlerowcy uzyskali zaledwie około 60 proc. głosów, nie zdobyli zatem kwalifikowanej większości (66 proc.), co było powodem rozpisania wyborów.

Polacy zdobyli 8751 głosów, czyli zgórą o 2.000 więcej, niż w wyborach poprzednich.

Przypuszczalny podział 72 foteli w Volkstagu wyglądać będzie następująco:

narodowi socjaliści	42
socjal-demokraci	12
centrum	9
niemiecko-narodowi	5
Polacy	2
komuniści	2

PO WIZYCIE EDENA.



Minister Eden u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prasa zagraniczna zajmuje się żywo wynikami wizyt ministra Edena w Berlinie, Moskwie, Warszawie i Pradze.

Szczególnie interesuje opinję publiczną wizyta dyplomaty angielskiego w Polsce i jego rozmowa z Marszałkiem Piłsudskim.

Wedle informacji Timesa p. Eden miał usłyszeć z ust Marszałka Piłsudskiego potwierdzenie stanowczej odmowy Polski co do wzięcia udziału w t. zw. Pakcie Wschodnim, w jego obecnej formie. Widoki dla Paktu Wschodniego nie są przeto dobre. Organizacja pokoju europejskiego na wschodzie i zachodzie, według metod zaproponowanych w lutym r. b. przez Francję i Anglję, nie może być osiągnięta. Polska uważa, iż bezpieczeństwo jej jest zapewnione najlepiej przez obecny stan rzeczy.

DLA PAŃ

POKAZ MODY WIOSENNEJ W MAGAZYNIE X.

Pragnę dzisiaj podzielić się z mojemi miłemi czytelniczkami wrażeniami odniesionemi na pokazie mód w jednym z największych magazynów Warszawy, magazynie, który stosując się do potrzeb dnia i nakazów chwili bieżącej, lansuje zawsze całe szeregi modeli o przystępnej cenie, dostępnych więc nietylko dla wybranek losu ale i dla szerszego ogółu pań.

Pokaz taki — lub choćby jego opis daje też ogólną orjentację w tem, co jest modne, unaocznia modną sylwetkę kobiecą, pozwala przy odrobinie sprytu i dobrej woli dostosować się do niej.

A więc zaczynamy...

W przepełnionej sali - galerji wielkiego magazynu liczne bardzo panie i mniej liczni panowie zajmują miejsca w krzesłach w ten sposób ustawionych, że środkiem pozostaje wolne, szerokie przejście, po którem zaczynają swą promenadę manekiny. Niektóre, przy tańszych modelach, trzymają w ręku karty z ceną, rzeczywiście bardzo przystępną, innym towarzyszy konferancier i udziela fachowych objaśnień, odnoszących się do modeli i materjałów.

Pokaz zaczyna się od kostjumów. Spódnice naogół krótkie i wąskie, żakieciki dość obcisłe sięgające bioder, pelerynki tej samej długości, lub przy kostjumach sutszych długie do kolan i dość szerokie.

Dalej płaszcze również szerokie i luźne, albo z szerokiemi paskami, są też jedwabne impregnowane, kratkowane, lub gładkie o fantazyjnym kroju. Kapelusze do kostjumów i płaszczy przeważnie filcowe.

Od czasu do czasu przesunie się strojna piżama o fantazyjnej bluzce w niczem nie podobnej do męskiego kroju dawnych piżam, lub szlafroczek. Ciekawą nowość stanowią kostjumy do tenisa z krótką do kolan spódniczką układaną we fałdy, która jest właściwie krótkiemi spodenkami.

Suknie najczęściej połączone z krótszą lub dłuższą pelerynką, są bardzo często zestawiane z dwóch materjałów, z których jeden jest w grochy — więc niekoniecznie w kratę, której też nie brak.

Suknie strojne i wieczorowe przeważnie z tafty w kratę, lub gładkie, nieraz w zestawieniu z modną bardzo białą piką, z której robi się nawet rękawiczki długie lub krótkie. Pod brodą spięcie z kwiatów.

Wreszcie na zakończenie prześliczne lekkie suknie z organdi wzorzystej, całe w falbankach, przepasane kolorowemi aksamitkami i ozdobione bukietami polnych kwiatów.

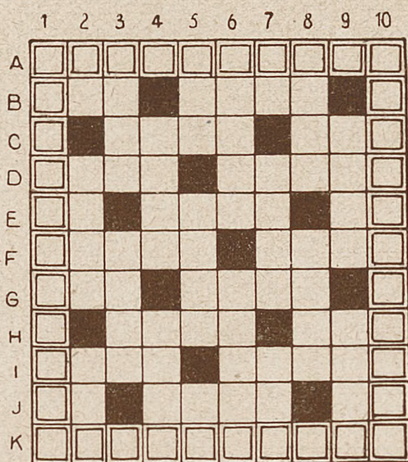
W. Pogonowska.

ŚWIĘTO LASU JEST POTĘŻNYM ŚRODKIEM PROPAGANDY LASU I LEŚNICTWA WŚRÓD SPOŁECZEŃSTWA. POPIERAJCIE „ŚWIĘTO LASU", WPŁACAJĄC SKŁADKI NA KONTO W P. K. O. Nr. 87349 RACHUNEK OBCHODU „ŚWIĘTA LASU".

KĄCIK ROZRYWKOWY

pod kierownictwem Warsz. Klubu Szaradzistów.

KRZYŻÓWKA WIOSENNA



Po prawidłowem rozwiązaniu wyrazów krzyżówki wedle podanych niżej znaczeń i wpisaniu ich w kratki figury, litery w podwójnie obramowanych kratkach końcowych, odczytane dookoła w kier. zegarowym (poczynając od lewej góry), dadzą główne rozwiązanie, które podać można bez wyrazów krzyżówki.

Znaczenie wyrazów poziomych:

B1. Przegroda w poprzek rzeki dla łowienia ryb. B5. Liczba. B10. Symbol węgla. C1. Czołowa litera alfabetu. C3. Rzeka w Hiszpanji. C8. Skrót Państw. Inst. Meteorol. D1. Szereg następujących po sobie tonów. D6. Wpisz: Kasso. E1. Zaimek osob., wspak. E4. Napad łupieżcy. E9. Inicjały autora „Otchłani". F1. Imię męskie rosyjskie. F7. Ruda (rudawa), wspak. G1. Okres czasu. G5. Części dzieła, stanowiące osobne książki. G10. Symbol ytru. H1. Spójnik (samogłoska). H3. Członek rodziny. H8. Katedralny kościół. I1. Skorupiak morski. I6. Krasa. J1. Jednakowe samogłoski. J4. Poleska dzika kaczka, czarna. J9. Wpsiz: rj.

Znaczenie wyrazów pionowych:

2A. Symbol złota, wspak. 2D. Bożek miłości. 2I. Droga (szyny), wspak. 3A. Pytajnik (narzędnik od: co). 3F. Pr. dopływ Wisły. 3K. (Jak G10 poz.). 4A. Symbol wodoru. 4C. Plecy. 4H. Zwierzę ssące przeżuw. wspak. 5A. Pierwiastek chem. 5E. Imię gwiazdy filmowej. 5J. Wpisz: ke. 6A. Zmierzch w l. mn. 6G. Okryje (osłoni od zimna). 7A. Końcówki alfabetu. 7D. Imię wieszcza. 7J. Uderzenie (cios). 8A. Gatunek tkaniny gęstej. 8F. Gat. zboża. 8K. Nuta. 9A. Przyimek. 9C. Prawdziwy. 9H. Oderwę część (urwę). *„Grenicheux" (czł. Kl. Sz.)*

Za rozwiązanie powyższej krzyżówki przeznacza Redakcja do rozlosowania *nagrodę książkową.* Termin nadsyłania rozwiązań *dwutygodniowy.*

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z N-RU 4.

Szarada - zagadka: *Moda.*

Ślimacznica: *Rozrywka.*

Figielki szaradowe: 1. *Gdyni, nigdy.* 2. *Wisła, sławi.* 3. *Dnieprze, przednie.*

Nagrodę książkową otrzymuje: p. *Henryk Silczyński* z Warszawy. *M. Sł.*

HUMOR

MASŁO „DYPLOMATYCZNE"

Zabawny incydent zdarzył się w czasie śniadania, wydanego przez Litwinowa w jego willi pod Moskwą, na cześć lorda prywatnej pieczęci, min. Edena.

W pewnej chwili na stół wjechała ozdobna masielniczka z napisem, odciśniętym na bryłce masła:

„Niech pokój trwa niepodzielnie".

Był to pomysł kucharza, który z własnego natchnienia, postanowił uświetnić w ten sposób przyjęcie dyplomatyczne.

W pewnej chwili p. Majski, ambasador sowiecki w Londynie, zatapia nóż w maśle i rozkrawa napis na połowę.

— Panie ambasadorze — odezwał się żartobliwie jeden z gości angielskich, — czyżby Sowietom pierwszym przypadło w udziale dobycie oręża?

ZALETY OKRĄGŁOŚCI

W pobliżu Komendy Miasta w Warszawie zbudowano wspaniały dom Wojskowego Funduszu Kwaterunkowego.

Kiedy przedłożono plany architektoniczne, ktoś przyjrzał im się, pomyślał i powiedział:

— Dobrze, budujcie, bo wy to zrobicie bez kantów.

I Dom Funduszu Kwaterunkowego jest okrągły.

FREKWENCJA

Przy stoliku w kawiarni siedzi dwu aktorów.

— Jak tam ta wasza nowa sztuka? — pyta jeden.

— Zupełnie niezła, ale jakoś nie robi wrażenia na publiczności.

— Dlaczego?

— Bo niema publiczności!

GAUDEAMUS IGITUR

Dwaj stosunkowo młodzi profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego Ł... i B... znani są z wesołego trybu życia. Często widuje się ich na dancingach i w nocnych lokalach.

Pewnego razu zetknęli się przypadkowo w Bibljotece Uniwersyteckiej.

— Gdzie się ludzie nie spotykają! — zawołał profesor Ł...

ŁADNA HISTORJA

Profesor K..., jeden z naszych najznakomitszych historyków jest znany z dowcipu.

Przed paroma dniami spotkała go w kawiarni jakaś znajoma.

— Dzień dobry, panie profesorze, słyszałam, że pisze pan obecnie dzieło, poświęcone historji kultury...

— Tak, pracuję właśnie nad rozdziałem o mnichach średniowiecznych.

— Och, to musi być straszliwie nudne!

— Bynajmniej, łaskawa pani! Zaczyna się od słów: „Dwaj żydzi jadą kolej"...

TEMPO

Mała kolejka wlecze się jak żółw. Do jednego z przedziałów wchodzi kontroler, sprawdza bilety, zatrzymuje się przed jakimś chłopcem, ogląda sceptycznie jego bilecik i zwraca się do siedzącego obok ojca:

— Proszę pana, ten chłopiec korzysta z dziecinnego biletu, ale on ma chyba więcej niż pięć lat!

— Możliwe.... — odpowiada ojciec. — Ale kiedy wyjeżdżaliśmy, to jeszcze nie miał pięciu!...

(„Express Poranny").

Przed III-cim obchodem Święta Lasu

KOMUNIKAT KOMITETU GŁÓWNEGO

Termin obchodu Święta. „Święto Lasu" odbędzie się w roku bieżącym w dniu 27 b. m., t. j., w ostatnią sobotę kwietnia.

Prace przygotowawcze Głównego Komitetu. Prace przygotowawcze i organizacyjne są w pełnym toku. Główny Komitet wyjednał już u odnośnych władz w Ministerstwie Wyzn. Religijnych i Ośw. Publicznego oraz Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i w Ministerstwie Rolnictwa i Ref. Roln. decyzje, dotyczące współudziału w „Święcie" urzędów i jednostek administracyjnych, podległych wymienionym ministerstwom.

Dnia 8 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Święta Lasu. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Związków i Organizacyj Społecznych z nauczycielstwem, harcerstwem i Związkiem Strzeleckim na czele.

Prasa i radjo. Sekcja propagandowa Głównego Komitetu nawiązuje kontakt z przedstawicielami świata dziennikarskiego, literackiego i naukowego, zabiegając o to, by w dniu „Święta Lasu" zasilić prasę stołeczną odpowiedniemi materjałami, informacyjnemi o znaczeniu lasu dla Narodu i Państwa.

Dnia 24 b. m. odbędzie się konferencja prasowa, na której omówione będą cele i wytyczne „Święta Lasu".

Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się „Polskiego Radja" do naszej akcji, program audycyj w dniu Święta oraz w dniu 28 b. m. zostanie odpowiednio zaktualizowany. W ramach tego programu usłyszymy: odczyt dyr. inż. J. Hausbrandta p. t. „Skarby lasu", odczyt nacz. inż. A. Panka p. t. „Sentyment i siekiera w lesie", słuchowisko w opracowaniu red. L. Chociłowskiego p. t. „Zaszumiały bory", oraz słuchowisko dla dzieci w opracowaniu p. Koszuthównej p. t. „Dziwy leśne".

Nowe wydawnictwa Głównego Komitetu. Ukazały się już nowe wydawnictwa popularne Głównego Komitetu Święta Lasu, a mianowicie: Nr. 11, Prof. Jan Kloska — Las a powodzie; Nr. 12, Dr. Marjan Nunberg — Do walki z chrabąszczem!; Nr. 13, Red. Jan Milewski — Las naszem dobrem; Nr. 14, Inż. Stanisław Schabiński — Lasy i gospodarka leśna w Polsce. Powtórzono również nakład broszury Nr. 1: Franciszek Gorczyca — A las szumiał...

Z r. ub. pozostały wydawnictwa:

2) Włodzimierz Korsak „Dary lasu", 3) inż. Stan. Tyszkiewicz „Jak powstaje las", 4) inż. Bron. Parzyński „Praca leśnika", 5) Marja Kinle: „Co daje las?", 6) Janina Kowalska: „Zadrzewianie i pożytek z niego", 7) dr. fil. K. Lublinerówna „Las i my", 8) Wł. Klimaszewski: „Jak żyje las", 9) inż. St. Tyszkiewicz: „Z życia lasu" i prof. Rosiński: „O lesie".

Artystyczny plakat. W najbliższych dniach ukaże się już plakat propagandowy w opracowaniu artysty malarza p. Jaeschke.

Wycieczka w Góry Świętokrzyskie. Podobnie jak w roku ubiegłym wyruszy w dniu „Święta Lasu" wycieczka popularna do Puszczy Jodłowej. Bliższe informacje i zapisy ogłoszone będą w następnym numerze „Ech Leśnych".

Sekcja Odczytowo-Wydawnicza powiadamia wszystkich zainteresowanych w „Święcie Lasu", że informacyj w sprawie odczytów w dniu „Święta", pogadanek, filmów, przezroczy, materjałów wydawniczych: broszur popularnych, pocztówek, ulotek, audycyj radjowych, utworów muzycznych i płyt gramofonowych nadających na dzień „Święta", jak również w sprawie prelegentów do odczytów i pogadanek — zasięgnąć można: w poniedziałki, środy, i piątki w godzinach 17 — 19, w lokalu Związku Leśników, ul. Żórawia 13 (parter z bramy), telefon 9-44-41.

Sekcja propagandowa udziela informacyj we wszystkich sprawach „Święta Lasu" codziennie w godzinach 14.45 — 15.30, ul. Wawelska 54, pokój 101, telefon 9-98-80.

MATERJAŁ MUZYCZNY NA „ŚWIĘTO LASU".

Sekcja Odczytowo-Wydawnicza Głównego Komitetu Święta Lasu zamieszcza poniżej wykaz utworów muzyczno-wokalnych (w nutach i płytach), nadających się do odtworzenia przy sposobności urządzania obchodów „Święta Lasu". Pożądane jest, aby za pośrednictwem Czytelników Ech Leśnych, wykaz ten mógł trafić do rąk organizatorów obchodów Święta, a zwłaszcza do szkół, gdzie brak informacyj o tego rodzaju materjale, stanowi często przeszkodę do urządzenia obchodu na obszerniejszą skalę.

A. PIEŚNI O LESIE

Na chór

1. Maszyński Piotr — Las (Ach miły jest zielony las), na chór męski, w zbiorku „Lutni" tom I, nr. 33.
2. Franz, w opracow. Maszyńskiego Piotra — Las (z porannej mgły wyłania się las), na chór męski, w „Śpiewniku" ark. 14.
3. Schmölzer, w oprac. Maszyńskiego Piotra — Las w słońcu (Wyniosła sosna zdobi las), na chór męski, w zbiorku „Lutni" tom II 83.
4. Klauer F. — Pożegnanie lasu (Żegnam cię, cudowny lesie), na chór męski lub mieszany), w zbiorku „Lirnik" lub „Lutni" zeszyt I.
5. Mendelssonn B. — Pożegnanie lasu w zbiorku „Lutni" tom (chór męski).

Na głos solowy.

6. Różycki Ludomir — Las (Las płaczących brzóz), noktura, op. 9.
7. Kurpiński-Rapacki, Las (Gdy się skryjesz pod drzew cienie), w zbiorku „Młody lirnik" Nr. 10
8. Kahle — Widzenie (Leśnik się wybrał w gości do sąsiada).

B. UTWORY ORKIESTROWE

Z utworów polskich

1. Żeleński — Symfonja leśna (antrakt z opery „Stara Baśń).

1a. Kozłowicz M. Rapsodja Litewska.

Z utworów obcych

2. Barbet — Nimfa leśna (Die Waldnymphe) — Uwertura.
3. Czurlanis — W lesie — Poemat symfoniczny.
4. Papper — W lesie (Solo wiolonczela z orkiestrą).
5. Raff — W lesie — Symfonja.
6. Sartorio — W lesie.
7. Sommer — Cisza leśna (Waldfrieden) Uwertura.
8. Strauss J. Marzanka (Waldmeister).
9. Strauss J. Opowiadanie lasku (Wiedeń).
10. Wappans — Spokój leśny.

C. Wykaz płyt gramofonowych, nadających się do urozmaicenia programów w dniu Święta Lasu

1. Nr. płyty DM 1344, Columbia — Błogosławione bądźcie lasy — Pieśń. Muzyka Czajkowskiego. Śpiewa St. Znicz, baryton.
2. Nr. płyty 236398, Odeon — Hej, idę w las. — Piosenka góralska.
3. Nr. płyty DM 1264, Columbia — Ptaki. — Charakterystyczny utwór muzyczny, urozmaicony naśladowaniem głosów ptaków.
4. Nr. płyty DM 1264, Columbia — Trele słowicze. — Jak wyżej.
5. Nr. płyty DM 1279, Columbia — Wiosna. — Muzyka fortepianowa Griega, osnuta na motywach z przyrody.
6. Nr. płyty DM 1279 Columbia — Szmer wiosny. — Muzyka fortepianowa Sindinga jak wyżej.
7. Nr. płyty 253254, Odeon — Wśród świergotu ptaków — Jak Nr. kol. 3.
8. Nr. płyty 7726, Syrena Elektro — Parada ptaków. — Jak Nr. kol. 5.
9. Nr. płyty 236773, Odeon — Śpiew słowika. — Jak Nr. kol. 3.
10. Nr. płyty 236671, Odeon — Leśne nastroje. — Jak Nr. kol. 3.

Leśniku, co robisz dla propagandy lasu? Obywatelu, czy wiesz czem jest las dla Państwa, Narodu, Twej Rodziny i Ciebie?

Redaktor KAZIMIERZ POLLACK Wydawca „PRASA LEŚNA" Spółka z ogr. odp.

1847 — Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Ordynacka 3, tel. 644-59.